

1/3 polskich kierowców nie wymienia opon [FILM]

data aktualizacji: 2018.10.26



Mniej więcej jedna trzecia kierowców jeździ przez cały rok na zimowych lub letnich oponach. Mimo że większość właścicieli aut deklaruje, że sezonowa wymiana powinna być obowiązkowa. Jazda na niewłaściwym ogumieniu stanowi duże zagrożenie dla bezpieczeństwa. W przypadku opon, które obracają się z prędkością ponad tysiąc razy na minutę, nie ma dużego marginesu bezpieczeństwa, który pozwalałby jeździć na zużytym ogumieniu, kupionym z drugiej ręki lub z niesprawdzonego źródła.

- Polacy są podzieleni w kwestii świadomości kierowców dotyczącej konieczności wymiany opon z letnich na zimowe i odwrotnie. Co innego deklarują w badaniach, a co innego widać w warsztatach. Zimą można zaobserwować, że 1/3 samochodów jeździ wciąż na letnich oponach. Wiosną jest jeszcze gorzej - wielu kierowców nadal jeździ na oponach zimowych przy temperaturach powyżej 20 st. C - mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Piotr Sarnecki, dyrektor generalny Polskiego Związku Przemysłu Oponiarskiego.

Sezonowa wymiana opon przede wszystkim wpływa na bezpieczeństwo na drodze. Zimówki, na których powinno się jeździć, gdy temperatura spada poniżej 7 st. C, zapewniają optymalną przyczepność przy pokonywaniu gołoledzi, śniegu i roztopów. Samochód poruszający się na zimowych oponach ma krótszą drogę hamowania niż ten, który wciąż jeździ na letnich oponach. To dlatego, że zimówki - oznaczone symbolem płatka śniegu na tle góry - są zbudowane ze specjalnej mieszanki, która zawiera więcej naturalnej gumy i krzemionki. Dzięki temu są bardziej miękkie, elastyczne i nie twardnieją, kiedy temperatura spada poniżej kilku stopni Celsjusza. Różnią się także budową - opony zimowe mają specjalną rzeźbę bieżnika i gęsto umieszczone nacięcia, tzw. lamele, które zapewniają lepszą przyczepność na śliskiej, ośnieżonej nawierzchni.

- Brak zimowych opon przy obniżonej temperaturze zagraża bezpieczeństwu naszemu oraz innych kierowców i pieszych. Mimo łagodniejszych zim zalecamy wymianę opon na zimowe, ponieważ jest to niezbędne dla bezpieczeństwa i komfortu jazdy. Trzeba pamiętać także o wyważeniu kół - należy to robić przy każdej sezonowej wymianie opon, kolizji pojazdu, wjechaniu w większą dziurę bądź na krawężnik. Brak lub nieprawidłowe wyważenie kół - oprócz drgań na kierownicy - może spowodować uszkodzenia w układzie kierowniczym lub zawieszeniu. Powoduje to również nierównomierne zużycie opon podczas jazdy - podkreśla Marcin Paleński, właściciel SB Car Wash.

Ekspert podkreśla, że regularna wymiana ogumienia ma też znaczenie dla portfeli kierowców. Opony użytkowane w warunkach innych niż te, do których zostały fabrycznie przystosowane, zużywają się znacznie szybciej.

W praktyce wielu kierowców zapomina lub bagatelizuje sezonową wymianę opon, mimo że w badaniach zdecydowana większość opowiada się za obowiązkową wymianą ogumienia. Jak wynika z sondażu, przeprowadzonego w końcu ubiegłego roku przez Moto Data, trzy czwarte (76 proc.) polskich kierowców deklaruje, że wymienia opony z letnich na zimowe i odwrotnie, natomiast 78 proc. opowiada się za wprowadzeniem takiego obowiązku. W polskim prawie nie ma jak na razie takiego zapisu, choć jest on wielu krajach europejskich, m.in. w Austrii, Czechach, Francji, Niemczech czy na Słowacji.

- Świadomość dotycząca wpływu opon na bezpieczeństwo nie jest tak duża, jak byśmy chcieli. Może dlatego, że opona jest na dole, poniżej linii wzroku kierowcy. Rzadko na parkingu zdarza się, że kierowca przed wyruszeniem w trasę obejrzy, czy opona nie ma żadnych dziur, spękań, wyrw, a to jest naprawdę bardzo ważne. Opona jest jedynym elementem, który łączy samochód z drogą. Nieważne, czy ma on 100 czy 300 KM mocy - jego jedyna zdolność do hamowania i przyspieszania opiera się na oponach - mówi Piotr Sarnecki.

Dyrektor Polskiego Związku Przemysłu Oponiarskiego podkreśla, że w przypadku opon, które obracają się z prędkością ponad tysiąc razy na minutę, nie ma dużego marginesu bezpieczeństwa, który pozwalałby jeździć na zużytym ogumieniu, kupionym z drugiej ręki albo z niesprawdzonego źródła. Równie ważnym aspektem - o którym kierowcy często zapominają - jest także regularna kontrola ciśnienia w oponach, która wpływa na ich żywotność.

- Taka kontrola zajmuje 3 minuty i wpływa również na bezpieczeństwo, bo niedopompowana opona ma wydłużoną drogę hamowania, gorszą przyczepność, gorszą odporność na aquaplaning. Ma też dużo większe tarcie wewnętrzne, więc następuje przegrzanie i zużycie warstw wewnętrznych, ale też nieodpowiednie zdzieranie się samego bieżnika. Nieważne, czy mamy opony najtańsze czy najdroższe, każdą z nich można zniszczyć, jeżeli przez kilka tygodni będzie jeździła niedopompowana - podkreśla dyrektor generalny Polskiego Związku Przemysłu Oponiarskiego.

Jak podkreśla, data produkcji opony nie ma dla jej żywotności większego znaczenia. Opony, które są przechowywane w odpowiednich warunkach w magazynach fabrycznych bądź hurtowniach, nie tracą żadnych właściwości i zachowują parametry fabryczne nawet przez kilka lat. Kluczowa dla zachowania żywotności opon jest nie data produkcji, ale to, czy kierowca o nie dba i jak często sprawdza ciśnienie w oponach.

- Opony za 2 tys. zł za sztukę można zniszczyć dokładnie tak samo, jak opony za 200 zł za sztukę, jeśli nie będziemy o nie dbać i dobrze ich przechowywać. Czasem widzę sterty opon ułożone pod chmurką, na słońcu, a to niestety ma wpływ na ich starzenie się i niszczenie – mówi Piotr Sarnecki.

Źródło: